

KARTA Z DZIEJÓW SOŁECTW W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Nie zwrócono dotychczas należytej uwagi w naszej literaturze naukowej, a co za tym idzie, nie wytłumaczono uderzającego zjawiska, że w księgach grodzkich województwa krakowskiego od końca XVI wieku występuje znaczna ilość oblatowanych dokumentów lokacyjnych i przywilejów na sołectwa, nie tylko współczesnych, ale sięgających wstecz aż do XIII stulecia, przedkładanych do wpisu przez osoby pochodzenia chłopskiego. Otóż na rozpowszechnienie się tej praktyki wpłynęły dwie zasadnicze przyczyny. Pierwsza to zaprowadzenie za przykładem Wielkopolski dla poszczególnych grodów małopolskich zasady tzw. wieczności¹, która nadawała aktom wpisanym do ksiąg grodzkich pełną moc dowodową bez potrzeby przenoszenia ich do ksiąg ziemskich². W związku z tym kancelarie grodzkie, dostępne codziennie dla stron celem wnoszenia wpisów, rychło zdołały pod tym względem zdobyć sobie przewagę nad kancelariami sądów ziemskich, które przyjmowały wpisy tylko w okresie odbywania roczników oraz tzw. leżenia ksiąg³. Druga przyczyna tkwiła w rozpoczętym jeszcze na przełomie XIV i XV wieku procesie przebudowy gospodarki rolnej, w wyniku którego nastąpiło poważne przesunięcie w stanie posiadania ziemi z rąk chłopskich na korzyść rozszerzających się, względnie nowozakładanych folwarków szlacheckich. Ułatwiła i przyspieszyła ten proces w szczególności akcja skupu sołectw oparta na znanym przepisie statutu warckiego z r. 1423 i ostateczna likwidacja praw dziedzicznych sołtysów w konstytucji z r. 1563⁴. W tej sytuacji nie pozostawało sołtysom wiele środków prawnych, którymi mogliby się oni skutecznie bronić już nie tyle przed skupem, ile przede wszystkim przeciw niesprawiedliwemu oszacowaniu wykupywanych sołectw, względnie przed odejmowaniem służącego im do nich prawa dożywocia. Jednym z takich właśnie środków o charakterze pośrednim było wpisanie dokumentu lokacyjnego lub innego przywileju na sołectwo do ksiąg sądowych. Tą drogą zabezpieczano z jednej strony sam dokument jako taki na wypadek jego zaginięcia, z drugiej zaś uzyskiwano w razie potrzeby silną podstawę dowodową dla wykazania wypływających z niego praw⁵.

¹ Krakowskie księgi grodzkie otrzymały ją na mocy konstytucji z r. 1589, inne grody województwa krakowskiego nieco później. Zob. St. Kutrzeba, *Katalog Krakowskiego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, t. III, Kraków 1909, s. 32, 53.

² O. Balzer, *Kancelarie i akta grodzkie w wieku XVIII*. Lwów 1882, s. 4—6.

³ St. Kutrzeba, o. c., s. 21, 32; O. Balzer, o. c., s. 5. Bliżej o wpisach zob. St. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów—Warszawa—Kraków 1925—1926, s. 139 i n.

⁴ *Vol. Leg.* II 640. Por. też J. Rutkowski, *Skup sołectw w Polsce w XVI w.*, Poznań 1921, s. 4.

⁵ O. Balzer, o. c., s. 4; S. Mikucki, *Badanie autentyczności dokumentu w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*. Kraków 1934, s. 62.

Jeden z takich dokumentów, dotychczas nie publikowany i dotąd nie wyzyskany przez naukę, przytaczam poniżej w całości⁶. Zasluguje on na osobne omówienie chociażby w formie krótkiej notatki ze względu na swą treść, która rzucić nam może nieco interesującego światła na antagonizmy istniejące w polskim społeczeństwie stanowym XIV wieku. W dokumencie tym, wystawionym w Miechowie dnia 25 maja 1322 r., Mikołaj i Gerard sołtysi z wsi Przestawice⁷ stwierdzają sprzedaż na rzecz niejakiego Kochana i jego spadkobierców półtora łana swego sołectwa, wolnego od czynszu i z prawem posiadania w granicach uprawnień pozbywców. W zamian za to na nabywcy spoczywał obowiązek wspólnego z nimi ponoszenia ciężaru służby wojskowej na własnym koniu i na własny koszt oraz składania raz w roku połowy obiednego na rzecz pana wsi zjeżdżającego na roki sądowe. Na szczególną uwagę zasługuje klauzula alienacyjna, w której sprzedający — zezwalając w zasadzie na swobodny obrót owym gruntem pod warunkiem uzyskania na to ich zgody — zastrzegają jednak, *quod praefatus Cochanus nulli personae spirituali aut etiam alicui militi praefatam agriculturam vendere praesumat*. Bliższy opis położenia sprzedanej nieruchomości i zwykle formuły dokumentowe wypełniają pozostałą treść tego aktu. Znany jest on z dwu naogół jednobrzmiących i nie wykazujących istotnych różnic pod względem treści oblat, z których pierwsza znajduje się w t. 39 ksiąg relacji grodu krakowskiego pod datą 25 kwietnia 1613 r.⁸, druga zaś w t. 36 ksiąg sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, wpisana w dniu 10 marca 1789 r.⁹

⁶ W repertuarzu ważniejszych aktów, znajdującym się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie, występuje regest tego dokumentu pod niewiele mówiącą postacią: *Apud Miechoviam. 1322. Rel. Crac. t. 39, p. 865 (r. 1613). Przywilej na sottystwo we wsi Przestawicach*, sporządzony ręką E. Długopolskiego. Wzmiankę o tym samym dokumencie, ale na podstawie jego drugiej oblaty, zamieścił dyr. K. Kaczmarczyk na marginesie t. 9 Słownika Geograficznego z biblioteki podręcznej tegoż Archiwum pod hasłem *Przestawice*.

Obecnie został odnaleziony on ponownie przeze mnie przy sposobności przeglądania ksiąg sądowych w ramach prowadzonej od lipca 1951 r. przez archiwa państwowe inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi.

⁷ Wieś powiatu miechowskiego, należąca do klasztoru kanoników regularnych w Miechowie od ok. połowy XIII w.

⁸ Rel. Castr. Crac. t. 39, s. 865—867.

Tekst dokumentu poprzedza rubryka:

Oblata literarum super scultetiam de villa Przedslawicze Simoni et Andreae Grudzielom servientium, po czym następuje formuła: *Ad officium et acta praesentia castrensia capitanealia Cracoviensia personaliter venientes honesti Simon Grudziel et Andreas sculteti de villa Przedslawicze obtulerunt officio praesenti literas infrascriptas pergameneas antiquitus super scultetiam infrascriptam praedecessoribus suis ab olim generosis Nicolao et Gewardo haeredibus de Przedslawicze servientes, sigillo pensili cereo antiquo communitas, petentes easdem per officium praesens suscipi et in acta praesentia inserere admitti. Quibus quidem literis officium praesens visis, sanis et illaesis, easdem ad affectationem praedictorum offerentium suscepit et in acta praesentia inserere admisit. Quarum quidem literarum tenor sequitur talis.*

⁹ Teut. t. 36, s. 9.

Rubryka wpisana na marginesie bocznym:

Privilegii super scultetiam de Predslawice Cochano eiusque legitimis successoribus venditionis servientis ut intra oblata. Formuła zaś poprzedzająca tekst brzmi: Ad iudicium et acta praesentia advocatialis et scabinalia iuris supremi regalis t eutonici provincialis magdeburgensis castri Cracoviensis veniens personaliter generosus Josephus Winkler obtulit eidem iudicio et actis praesentibus advocatilibus et scabinalibus iuris supremi regalis theutonici provincialis magdeburgensis castri Cracoviensis ad acticandum privilegium infrascriptum in pergameno conscriptum, sigillo pensili munitum, sanum, salvum et illaesum, omnique suspicionis nota carens, petens

Oto jego tekst¹⁰:

In nomine domini. Amen. Quae geruntur sub testimonio bonorum hominum, ne posteritatis calumnia^{a)} perturbentur, perennari^{b)} solent testimonio literarum vel sigilli appensione^{c)}, proinde notum sit universis praesentibus et futuris, ad quorum conspectum praesens chartula^{d)} devoluta fuerit, quod nos Nicolaus et Gewardus scultetiam^{e)} de Predszlawice^{f)}, praehabita mera et sana deliberatione, adhibitoque maturo et salubri consilio proborum virorum, vendidimus, Cochano suisque legitimis successoribus dimidium alterum mansum liberum, de qua agricultura censum non solvent sed eo iure et hac libertate^{g)} iam dictum mansum cum dimidio in perpetuum possidebit, qualiter^{h)} et nos laneos nostros liberos possidemus, cuiusⁱ⁾ agriculturae^{j)} unus laneus est contiguus agris Jacobi nepotis nostri et medius laneus retro fluvium dictum Sreniawa, cuius medii lanei finis se pretendit ad agros villae Scepanowicze^{k)}, tali^{l)} videlicet conditione interposita, quod praefatus Cochanus debet nobiscum equitare^{m)} ad expeditionem inⁿ⁾ suo equo et^{o)} propriis expensis nobiscum officium famulatus impendendo. Praeterea prandium unum, quod sculteti tenentur dare domino suo propter^{p)} magnum iudicium semel in anno, prius^{q)} memoratus Cochanus una cum suis successoribus nobiscum per medium in expensis seu in pecunia, prout nos valuerimus praticare^{r)}, iam dictum prandium tenebitur nobiscum per medium comportare seu comparare. Damus insuper saepius memorato Cochano suisque successoribus legitimis praedictum mansum cum dimidio liberam^{s)} voluntatem nec non^{t)} omnimodam facultatem vendendi, commutandi, donandi, concedendi vel quocunque modo a se alienandi, nihilominus ad hoc nostro consensu ac consilio requisito, excepto, quod praefatus Cochanus nulli personae spiritali aut etiam^{u)} alicui^{v)} militi praefatam agriculturam vendere praesumat. Ut autem haec venditio per nos facta stabilis ac solida in aevum perseveret, praesentem chartulam^{w)} sibi suisque legitimis successoribus^{x)} fecimus conscribi et nostri^{y)} sigilli appensione communiri. Actum et datum apud Miechoviam^{z)} in^{aa)} die beati Urbani sub anno incarnationis domini millesimo^{ab)} trecentesimo vigesimo secundo^{ac)} praesentibus idoneis^{ad)} viris infra-scriptis: Hugone antiquo, domino Vilhelmo^{ae)} filio eius, Stanislao filio Ade^{af)}, Thobia, Johanne Sopeta^{ag)}, Gotfrido Hugonis, Jacobo nepote nostro ibidem in Predslawicze^{ah)} et aliis quam pluribus^{ai)} viris fidedignis scriptotenus non expressis.

illud ad acta praesentia suscipi, ibidem ingrossari et sibi oferenti ac parti affectanti in forma authentica extradi permitti. Quod annuente indicio praesenti obtinuit. Cuius quidem privilegii originalis tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis. Bezpośrednio po tekście dokumentu pisarz dodał: sigillum pensile extat antiquum cereum.

Formuła końcowa: *Post cuius privilegii originalis ad acta praesentia advocatitalia et scabinalia iuris supremis (s) regalis theutonici provincialis magdeburgensis castri Cracoviensis ingrossationem, ipsum originale idem offerens rursus ad se recepit et de recepto cancellariam iudicii quietavit.*

¹⁰ Za podstawę przyjmuje w zasadzie tekst z oblaty późniejszej jako nieco po-prawniejszy, uwzględniając jednak w niektórych wypadkach lekcje z oblaty z r. 1613. Dla odróżnienia oznaczam tekst z r. 1613 literą A, tekst z r. 1789 literą B.

a) dodaje: acta rumpent B; b) pertenuari A; c) pierwotnie pisarz napisał: appositione B; d) cartula A; e) scultetium A; f) Przedslawicz A; g) szys: libertate hac A; h) qua A; i) cum B; j) agricultura B; k) Szczepanowice B; l) idque B; m) contribuere B; n) et B; o) dodaje: in B; p) post A; q) praesens A; r) placitare A; s)—s) voluntariam A; t) brak A; u) dodaje: cuipiam A; v) cartulam A; w) successoribusque A; x) nostra A; y) Mechoviam B; z) et B; aa)—aa) M. CCC. XXII^o A; b) praedoneis B; c) Vilhelmo A; d) scilicet B; e) Sopela A; f) Przedslawicze A; g) plurimis A.

Pomijam tu w zupełności zagadnienie ustalenia autentyczności powyższego dokumentu, ponieważ wymagałoby ono szerszego omówienia, przerastającego ramy obecnego artykułu. Chodzi bowiem o dokument ściśle prywatny, wprowadzie typu formularzowego, ale pozbawiony jakichkolwiek cech kancelaryjnych. Z drugiej strony należałoby rozpatrzyć stanowisko kancelarii sądowych i ich praktykę stosowaną w tym względzie wobec dokumentów przedkładanych do wpisu¹¹. W obecnym wypadku problem ten jednak schodzi na plan dalszy. Istotnym natomiast dla nas jest fakt, że przytoczony dokument znajdował się w obrocie prawnym do ostatnich lat istnienia dawnej Rzeczypospolitej.

Chociaż sam dokument nie stwierdza wyraźnie, kim byli owi Mikołaj i Gerard, to jednak można przyjąć na podstawie jego treści, że chodzi tu niewątpliwie o sołtysów z Przesławic¹². Wprawdzie pisarz sądowy z r. 1613 określił ich w formule poprzedzającej właściwy tekst mianem *generosi* i *haeredes*, wskazującym na przynależność do stanu szlacheckiego, ale trudno przywiązywać większą wagę do tych określeń, jeśli się weźmie pod uwagę blisko trzech-wiekowy odstęp czasu, dzielący wpis od daty wystawienia. Przypuszczalnie byli to Niemiecscy osadnicy pochodzenia czeskiego, z którymi klasztor miechowski pozostawał podówczas w ściślejszych stosunkach¹³. Nie jest również wykluczone, że mogli to być mieszczańscy krakowscy, którzy brali żywy udział w akcji osadniczej w dobrach tego klasztoru na przełomie XIII i XIV stulecia¹⁴.

Nie wiele można również powiedzieć o odbiorcy dokumentu, Kochanie. Z nazwiskiem tym bowiem spotykamy się dopiero w latach 1380 i 1385 w trzech dokumentach, pochodzących z kancelarii wójta miechowskiego, w których występuje jako świadek *Petrus dictus Cochán villanus de Przeczslawicze* i równocześnie *iuratus curie Mechoviensis*¹⁵. Jeśli przyjmiemy, że jest to potomek owego Kochana z r. 1322, mogłoby zdziwić, że nie jest on nigdzie nazwany sołtysiem z Przesławic¹⁶. Tłumaczy się to jednak tym, że transakcja stwierdzona dokumentem z r. 1322 dotyczyła sprzedaży tylko części gruntu sołeckiego, nie zaś sołectwa jako takiego i związanych z nim praw i obowiązków, których musiało być niewątpliwie więcej, niż to wymienia nasz dokument. Z drugiej strony jednak fakt, że Kochan jest przysiężnikiem dworu miechowskiego, zdaje się wskazywać, iż był on jednym ze znaczniejszych osadników w dobrach klasztoru miechowskiego, gdzie funkcję tę pełnili z reguły sami sołtysi.

Nie jest znany przywilej lokacyjny wsi Przesławice, który mógłby tu dostarczyć niejednej cennej wskazówki, zwłaszcza w odniesieniu do stanowiska tamtejszych sołtysów i ich uposażenia, oraz prawa dysponowania nim. Można

¹¹S. Mikucki, o. c., s. 51 i nn. Mimo tego cennego studium zagadnienie badania autentyczności dokumentu przez kancelarię sądową nie zostało jeszcze w naszej nauce całkowicie wyjaśnione. Praca S. Mikuckiego bowiem nie sięga — jeśli chodzi o materiał źródłowy — poza połowę XVI w. i uwzględnia przeważnie wypadki nagany dokumentu oraz sposoby jego oczyszczania.

¹²Wskazują na to dość wyraźnie zwroty, jak np. „...nobiscum officium famulatus impendendo...” lub „...prandium unum, quod sculteti tenentur dare domino suo...”. Możliwe również, że lekcja słowa *scultetiam* jest błędna, poprawniejsze zaś byłoby *sculteti*, zob. wyżej przyp. 10 uw. e.

¹³Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Poznań 1945, s. 104—105, 107.

¹⁴*Kod. Dypl. Małop.* t. II, nr 516, 529, 544, 572. Por. też S. Nakielskiego. *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis...* Kraków 1634, s. 236.

¹⁵*Kod. Dypl. Małop.* t. III, nr 917, 941, 942.

¹⁶Właściwy sołtys imieniem *Iacussius* występuje tam niezależnie od Kochana.

jednak przypuszczać, że posiadał on klauzulę zezwalającą zasadzcy na swobodną alienację swego sołectwa bez zgody i zezwolenia pana zwierzchniego, gdyż w przeciwnym wypadku forma transakcji z r. 1322 byłaby zupełnie zagadkowa. Na tę ewentualność mogą wskazywać inne znane w nauce dokumenty lokacyjne, zaopatrzone w taką właśnie klauzulę¹⁷. Pewnego wyjaśnienia dostarczają nam również inne znane przywileje na lokację wsi należących do klasztoru miechowskiego¹⁸. Występujący w nich zasadzcy często w zamian za zezwolenie na lokację wsi i sołectwo w niej opłacają pewne sumy pieniężne, uzyskując tym samym silniejsze prawo i większą swobodę w późniejszym dysponowaniu tym sołectwem. Można więc przypuszczać, że z takim właśnie zakupnym sołectwem¹⁹ mamy do czynienia w Przesławicach i w ten sposób dałoby się wytłumaczyć dokonanie sprzedaży części gruntu sołeckiego w r. 1322 bez udziału klasztoru miechowskiego.

Trudno również orzec, jaki był istotny cel sprzedaży. Wyjaśnienia znów mógłby nam dostarczyć dokument lokacyjny, który by określał rozmiary obowiązku służby wojskowej. Nasuwa się bowiem przypuszczenie, że właśnie rozłożenie tego ciężaru leżało u podstaw aktu sprzedaży z r. 1322. Dodanie zaś obowiązku składania obiednego było raczej uboczne z uwagi na jego na ogół niezbyt wielkie rozmiary²⁰. Być może także, że sołtysom z Przesławic chodziło o ściągnięcie nowego osadnika, jeśli na taki sposób dozwalało uposażenie sołectwa. Nie jest wreszcie wykluczone, że skoro sam dokument jest tylko poświadczeniem dokonanej już uprzednio czynności, istniały jeszcze inne warunki poza tymi, które zostały w nim wyraźnie wymienione.

Niewątpliwie najciekawszą stroną omawianego tu dokumentu jest wspomniana już wyżej klauzula, w której sprzedający zakazują Kochanowi pozbycia kupionego od nich gruntu osobom stanu duchownego lub rycerskiego. Gdy bowiem sam fakt sprzedaży nie wzbudza szczególnego zainteresowania wobec istniejącego współcześnie, dosyć ożywionego obrotu prawnego ziemią, w którym biorą udział także osoby nieszlacheckiego pochodzenia²¹, powyższa klauzula stanowi zjawisko zupełnie wyjątkowe i odosobnione, nie spotykane w żadnym z podobnych aktów. Trudno więc w tej sytuacji byłoby mówić o świadomości klasowej osadników przesławickich, wytłumaczenia zaś tego zagadnienia należy szukać na innej drodze. Sprawa byłaby znacznie prostsza, gdyby klauzula ta dotyczyła wyłącznie duchowieństwa. Wtedy bowiem można by ją uznać za jeden z nielicznych wprawdzie, ale znanych przykładów tego rodzaju przeciwstawiania się ekspansji majątkowej kościoła przez ograniczanie jego zdolności nabywczej²². Zawodzi również wytłumaczenie tego problemu w opar-

¹⁷ Zob. np. K. Dobrowolski, *W sprawie skupu sołectw w Polsce w XV i XVI w.*, „Kw. Hist.” t. 38, Lwów 1924, s. 11, przyp. 2, nadto także Kod. Dypl. Małop. t. III, nr 644, 671, 688 i inne.

¹⁸ Kod. Dypl. Małop. t. III, nr 643, 658.

¹⁹ O prawie zakupnym por. np. K. Tymieniecki, *Prawo niemieckie w rozwoju społecznym wsi polskiej*, „Kw. Hist.” t. 37, Lwów 1923, s. 70; tegoż, *Kmieć wielkopolski w zapiskach sądowych średniowiecznych*, Poznań 1930, s. 14; S. Sochaniiewicz, *Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej*, Lwów 1921, s. 99.

²⁰ K. Kaczmarczyk, *Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV w.*, Warszawa 1911, s. 17.

²¹ Na taką praktykę wskazuje — jeśli chodzi o obrót sołectwami — przepis art. 95 statutu małopolskiego Kazimierza Wielkiego (zob. niżej przyp. 23).

²² K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 268—269, 370—373.

ciu o znany przepis statutu małopolskiego Kazimierza W., zakazujący rycerstwu nabywać sołectwa w obcych wsiach bez zgody ich właścicieli²³. Mamy tu bowiem do czynienia — jak to już wyżej zaznaczyłem — nie ze sprzedażą sołectwa jako takiego wraz ze wszystkimi związanymi z nim uprawnieniami i obowiązkami, ale tylko gruntu sołeckiego. Tymczasem ów przepis, kierując w zasadzie swe ostrze przeciw transakcjom sołectwami dokonywanym przez samych sołtysów, miał przede wszystkim na uwadze *semper servile officium scultetorum*, a dopiero dalej ich uposażenie. W obecnym zaś wypadku z nabyciem gruntu sołeckiego przez Kochana nie łączyło się równoczesne przejęcie odpowiedniej części praw i obowiązków sołtysów poza ciężarem służby wojskowej i składaniem obiednego. Może więc sołtysami z Przesławic kierowały inne bardziej praktyczne względy, podyktowane zamiarem utrzymania w zwartym kompleksie całości uposażenia sołectwa. Gdyby bowiem w jego obrębie część gruntu znalazła się w posiadaniu szlachty lub duchowieństwa, przypuszczalnie łatwo mogłoby dojść do zatargów granicznych, od których już niedaleka droga do kwestionowania tytułu prawnego chłopów do reszty posiadanej przez nich ziemi i do ucisku feudalnego. Nie jest także wykluczone, że sołtysi przesławiccy w chwili sprzedaży części swych gruntów liczyli się z ewentualnością ich odkupu, co byłoby niewątpliwie trudniejsze, gdyby one przeszły w międzyczasie w ręce szlacheckie lub kościelne²⁴. Wreszcie mogły tu również do pewnego stopnia oddziaływać stosunki narodowościowe, panujące z jednej strony wśród osadników klasztoru miechowskiego, z drugiej w składzie osobowym samego klasztoru.

Przedstawione uwagi ani nie wyczerpują wszystkich problemów nasuwających się w związku z przytoczonym na wstępie dokumentem, ani też nie mogą w całości wyjaśnić poruszonych zagadnień. Posłużą może jedynie za drobny przyczynek do dziejów chłopskiego posiadania ziemi w dawnej Polsce²⁵ oraz do otwartego jeszcze nadal zagadnienia sołtysów i ich przynależności klasowej.

²³ O. Balzer, *Statuty Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1947, art. 95, s. 262—264.

²⁴ Sołectwo w Przesławicach zostało skupione przez klasztor miechowski w r. 1417 (Teut. t. 1a, s. 37, zap. 57).

²⁵ O posiadanie gruntów sołeckich w Przesławicach, nabytych przez Kochana w r. 1322, toczył się w latach 1788—1792 spór między jego następcami w jednej a klasztorem miechowskim z drugiej strony, zakończony wyrokiem sądu referendarskiego. Początkowy jednak charakter tego sporu o posiadanie rychło przekształcił się w spór o prawo, którego podstawę stanowił omawiany tu dokument.

Do sprawy tej odnoszą się zapiski: Terr. Crac. Nova t. 59, s. 53—54, 1655—1663 oraz Rel. Castr, Crac. t. 223, s. 8—10, 38—40, 111—113.